

« Zasiewajcie miłość Ojczyzny i duch poświęcenia się, a bądźcie pewni, iż wyrosnie Rzeczpospolita wielka i piękna ».

Adam MICKIEWICZ
(Księgi Pielgrzymstwa)

POLAK

(LE POLONAIS)

Tél. : Passy 72-59 — 74, Avenue Kléber, — Paris (16^e)

Rządowy Projekt Konstytucji

Dnia 3-go maja, w rocznicę wiekopomnej Ustawy majowej — rząd polski uchwalił, zaś dnia 6 maja Sejmowi przedłożył projekt Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej opracowany przez ministra spraw wewnętrznych Stanisława Wojciechowskiego. — Projekt ten czytelnicy Polaka znajdą w całości poniżej i w najbliższym numerze naszego pisma.

Uderza w nim przede wszystkim wyraźne i stanowcze nawiązanie do głęboko wrośniętej w dusze polskie tradycji historycznej. —

Przedewszystkiem, podstawę projektu stanowi nowoczesna i tak bardzo polska zarazem zasada ludowładztwa — po drugie zasada obioru naczelnika, pomimo różnicy sposobu (techniki) jakże żywo przypomina dawną wolną elekcję! Dalej — z polskiego ducha płynie dbałość o zabezpieczenie praw mniejszości sejmowej, dbałość hamowana jednak względami natury praktycznej; autorowie projektu myśleli bowiem nietylko o *sprawiedliwym*, ale także o *skutecznym* rad sposobie». Wreszcie, bardzo charakterystyczna dla tradycji polskiej jest obawa przed nadużyciem siły zbrojnej w celach podboju. To też według projektu rządowego siła zbrojna może być użyta przez wodza naczelnego (Naczelnika Rzeczypospolitej) po za granicami kraju jedynie na skutek specjalnej uchwały sejmu: wojsko ma służyć jedynie dla obrony granic, nie zaś dla podboju cudzych ziem. —

Nowością natomiast ryzykowną wydaje się nam zniesienie dwuzbiowości przedstawicielstwa narodowego. Instytucję dawną Senatu usiłuje projektodawca zastąpić w części, to prawda, przez tak zwaną *Straż Praw* (i) a rola czynnika, hamującego zbyt pospieszne wotowanie uchwał przez Sejm, przelana została w pewnej mierze na Naczelnika Rzeczypospolitej, który wraz ze Strażą Praw władny jest odesłać uchwałę Sejmowi do powtórnego rozpatrzenia. — Wogóle, wyraźne jest dążenie projektodawcy do wzmocnienia władzy Naczelnika Rzeczypospolitej, przyznając mu nietylko wpływ w zakresie władzy wykonawczej, lecz pozwalając także oddziaływać stanowczo na Sejm i na ogólny bieg spraw państwowych (prawo rozwiązywania Sejmu i rozpisywania nowych wyborów).

Nie potrzeba dodawać, gdyż czytelnik sam łatwo się o tem przekona, czytając tekst projektu, że cała ustawa tchnie duchem wolności i wiary w twórczą moc społeczeństwa polskiego.

Instytucje «Straży» znała również jak wiadomo Konstytucja 3-go maja 91 r., ale zadanie tamtej Straży, czyli Rady Królewskiej, odpowiadało raczej obecnemu zadaniu Rady ministrów. Dzisiejsza Straż Praw, powstała z mianowania przez Naczelnika przypomina nieco instytucję dawnego Senatu.

Otwiera ona wrota na oścież najdalej idącym reformom demokratycznym, ale z właściwym Polsce (może nie zawsze słusznym) optymizmem, wierząc w człowieka, chce ład wewnętrzny oprzeć przede wszystkim na inicjatywie społecznej i na wolności: «Polska *samorządem* stoi» — oto jej hasło, które przeciwstawić się chce owej smutnej pamięci: «Polska *nierządem* stoi»

Dla Polski, podobnie jak dla Anglii, jest to właśnie rzeczą charakterystyczną, że radykalne nawet, t. j. daleko idące w kierunku władztwa ludu, samorządu i wolności reformy nie wymagają bynajmniej krwawych szamotań się i groźnych rewolucyj. Zmiany te i reformy wykwitają bowiem naturalnie z drzewa przeszłości narodowej. — To też cokolwiek powie Sejm o projekcie rządowym konstytucji, jakiegokolwiek zmiany postanowi w nim uczynić — a niezawodnie zechce go poddać wyczerpującej krytyce, by dokonać zmian odpowiednich — cała obecna praca ustawodawcza, zarówno Sejmu, jak Rządu tak się ma do Ustawy majowej z r. 1791-go, jak barwami błyskający kwiat do zielonego pąka nadziei. Prawodawcom obecnym podobnie jak twórcom Ustawy majowej przyświeca bowiem ta sama myśl — troska o pomnożenie sprawiedliwości społecznej, wolności i mocy narodowej.

DEKLARACJA KONSTYTUCYJNA RZĄDU

Wysoki Sejm uchwalił raczy :

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, powszechną wolą Narodu powołany do nadania umiłowanej Ojczyźnie ustaw, odpowiadających jej Majestatowi i rodzimej myśli, uroczyście oświadcza i wszem wobec do wiadomości podaje :

Naród Polski, wolny od nakazów obcej przemocy, podziela przekonanie uwiecznione w ostatniej, przez znakomitych przodków sobie samym swobodnie nadanej Ustawie Rządowej z dnia 3 maja 1791 roku, że los nas wszystkich zawisł od ugruntowania i udoskonalenia Konstytucji Narodowej. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej zebrany w chwili, która nas samym sobie wróciła, dla dobra powszechnego, dla ugruntowania wolności i sprawiedliwości, dla zabezpieczenia Ojczyzny i Jej granic imieniem Narodu Polskiego niniejszą deklarację uchwała i całkowicie za niewzruszoną ogłasza, dopóki Naród wyraźną wolą swoją nie uzna potrzeby odmianienia w niej czegokolwiek w trybie prawem przepisany.

Do tej zasadniczej deklaracji dalsze ustawy Sejmu teraźniejszego stosować się mają.

I. Polska między narodami.

Rzeczpospolita Polska za cel zakłada sobie rozwinięcie i utrzymanie jaknajszczęśliwszych moralnie i jak najlepszych materialnie warunków bytowania Narodu Polskiego. Temu dążeniu przede wszystkim oddana Rzeczpospolita strzedz będzie swej niepodległości i całości do sił ostatka od wszelkich jakbądź pozorowanych zamachów.

Rzeczpospolita pragnie równocześnie brać jak najgorętszy udział w zacieśnieniu węzłów braterstwa pomiędzy narodami i orędować będzie za ich związkiem, któryby pokój powszechny wolnością narodów zaręczył, rabunek cudzej ziemi, wyzysk i ciemiężenie ludów zniweczył. Tylko na taki porządek światowy Rzeczpospolita z serca przystanie, od niego bowiem

bezpieczeństwo swoje i pokój powszechny zależnemi widzi.

Rzeczpospolita gotowa będzie przystąpić do ustalenia otwartych i honorowych stosunków z rządami narodów w związek pokoju zorganizowanych, do mocnego ugruntowania przepisów prawa międzynarodowego, stosunki te normujących, i zobowiązać się uczciwie ich dotrzymywać, a w szczególności nie uciekać się, bez wyczerpania środków rozjemczych, do wojny w razie jakichkolwiek z innymi narodami zatargów.

Rzeczpospolita do wojny przystępować będzie tylko w celach obronnych, strzegąc zawsze niewzruszenie tego, co za swoją prawą spuścizną uważa, lub też, niosąc wierną wzajemną pomoc broniącym w podobny sposób siebie lub wspólnej sprawy sprzymierzeńcom, w myśl przyjętych zobowiązań.

Z ludami sąsiedzkimi, z którymi wspólnie Naród Polski niedołą cierpiał, Rzeczpospolita pragnie dawne węzły odnowić w duchu wielkiej idei jagiellońskiej epoki oraz w duchu społecznych pojęć o niezawisłości narodowej i demokratycznym ustroju w narodzie zjednoczonym z Rzeczpospolitą.

Godłem Rzeczypospolitej, nazewną pozostanie Orzeł Biały na czerwonym polu, który symbolizować ma, jak ongiś tak i nadal, jasność, majestat, moc i górnosc ideałów Narodu Polskiego, nie cofającego się przed żadnym trudem dla ich pełnego urzeczywistnienia.

II. Prawa i obowiązki obywateli.

Każdy na ziemiach Rzeczypospolitej lub z obywateli polskich urodzony, tak mężczyzna jak niewiasta, po ukończeniu dwudziestego pierwszego roku życia jest uroczycie do szlacheckiego obywatelstwa Rzeczypospolitej dopuszczany i postradać je może tylko przez pozbawienie sądowe lub przyjęcie obcego obywatelstwa.

Rzeczpospolita bronić będzie całą mocą każdego obywatela, równie jak przynależnych mu według ustaw praw i dóbr, wymagając zarazem, aby każdy obywatel jednoczył się z narodem i pamiętał o tem, że będąc posłusznym ustawom, przez Sejm ustanowionym, ulega rozkazom całego Narodu.

Obywatele wszyscy wolni są i cierpieć mogą tyle tylko ograniczeń swojej wolności, ile to niezbędne dla istnienia i dobra Rzeczypospolitej w wypadkach prawem przepisanych.

Rzeczpospolita poręcza wszystkim obywatelom pod dozorem prawa nietykalność osoby, ogniska domowego i związków rodzinnych, ochronę wiary i rozwoju kulturalnego, tajemnicę listową, wolność słowa, druku i obradowania, zgromadzeń i stowarzyszenia się, wolność zarobkowania, nabywania i zbywania własności. Prawo własności może uleść ustawowym ograniczeniom, gdy tego wymagają względy użyteczności publicznej oraz gdy własność nadmiernie w jednych rękach skupiona staje się zaprzeczeniem prawa powszechnego do własności.

Przy ogólnej wolności nikt nie ma prawa czynić tego, co mogłoby w czemkolwiek naruszyć wolność spółobywateli. Prawo do wolności w Rzeczypospolitej będzie zawsze przeciwstawieniem samowoli. Obywatel Rzeczypospolitej ma ponad sobą ustawy i wykonawcom tych ustaw jedynie, gdy w ich imieniu działają, ma obowiązek ulegać i ponosić wskazane ustawami ciężary i służby publiczne.

Nikt nie może być pozbawiony dochodzenia swych praw przed właściwym sądem. Urzędy publiczne będą w równej mierze dostępne dla wszystkich obywateli. W Rzeczypospolitej niemasz przywilejów ni tytułów z wyjątkiem naukowych.

III. Sejm Rzeczypospolitej

Wyobrażeniem i składem wszechwładztwa Narodu jest Sejm Rzeczypospolitej, co cztery lata obierany w głosowaniu równym, bezpośrednim, tajnym i stosunkowym wszystkich obywateli.

Sejm jest władzą prawodawczą. Jego czynnością jest decydowanie w sprawach, dotyczących kształtu Rzeczypospolitej i stosunków z narodami, wpływy na tworzenie Rządu i nad nim czuwanie, a nasamprzód uchwalanie ustaw, w czem znajomość potrzeb ludności, troska o Naród, a nade wszystko pragnienie praw, opartych na uczuciach moralnych Narodu, postom przewodzić mają.

Uchwały Sejmu są wyrazem woli Narodu. Gdy większość w Sejmie decyduje, mniejszość ma obowiązek ustąpić przed wolą większości i wskazać przez to jednomyślnym z nią obywatelom, że ustawy przez Sejm przyjętej przestrzegać mają jako woli całego Narodu.

Mniejszość może czynić zgodne z ustawami wysiłki, aby do zmiany wyrazu woli zbiorowej doprowadzić, i ma prawo zgłosić do łaski marszałkowskiej na tem samym jeszcze posiedzeniu zapowiedź, że zamierza zwrócić się do Naczelnika Rzeczypospolitej o spowodowanie ponownego rozpatrzenia sprawy. Zapowiedź taka podpisana być musi przez czwartą przynajmniej część pełnego składu poselskiego Sejmu.

Każda uchwała Sejmu, zanim stanie się ustawą, będzie przedłożona Naczelnikowi Rzeczypospolitej.

IV. Naczelnik Rzeczypospolitej.

Władzę najwyższej pieczy nad ustawami i ich wiernego wykonywania oddaje Naród Naczelnikowi Rzeczypospolitej, obieranemu na lat siedem w równym, bezpośrednim i tajnym głosowaniu wszystkich obywateli. Wybrany przed Sejmem służbę Rzeczypospolitej przyrzeka.

Na zaszczytne to stanowisko wybrany być może jeno obywatel Rzeczypospolitej. Po upływie lat siedmiu ten sam Naczelnik może być ponownie wybrany. Osobna ustawa przepisze porządek aktu wyborczego.

Naczelnik jest pierwszym wśród równych obywatelom Rzeczypospolitej, wobec narodów ją wyobraża, poselstwa zagraniczne pod rządem odpowiedzialnością przyjmując, za Sejm z zgodą pokój i przymierza zawiera, strzegąc zawsze niepodległości, zasad i spraw Rzeczypospolitej.

Naczelnik jest wodzem naczelnym sił zbrojnych Rzeczypospolitej, powołuje rząd przed Sejmem odpowiedzialny, mianuje dowódców i wyższych urzędników, do których należy wyznaczanie niższych organów władzy. Naczelnik posiada też prawo łaski względem przez sąd potępionych, wyjąwszy wyższych urzędników winnych nadużycia władzy.

Naczelnik w czasie prawem przewidzianem rozpisuje do Sejmu wybory, zwołuje Sejm corocznie, przynajmniej na zwyczajne, a w razie potrzeby nadzwyczajne sesje, na zgodny wniosek Rządu i Straży Praw Sejm rozwiązuje, z obowiązkiem rozpisania nowych wyborów najpóźniej w ciągu 6 tygodni od dnia rozwiązania.

Naczelnik podpisuje i ogłasza uchwalone przez Sejm ustawy, w czem pomoc mu niesie Straż Praw, badając uchwały sejmowe w przedmiocie ich sformułowania i zgodności z konstytucją.

Straż Praw składa się z trzydziestu mężów powołanych co cztery lata przez Naczelnika w sposób ustawą wskazany.

Naczelnik władny jest na podstawie opinii Straży Praw w ciągu piętnastu dni od powzięcia uchwały sejmowej zwrócić ją Sejmowi do ponownego rozpatrzenia. Ustawa zwrócona wskutek usterek w jej sformowaniu winna być przedmiotem obrad na najbliższym posiedzeniu Sejmu. W razie zwrócenia ustawy z powodu jej niezgodności z konstytucją lub protestu czwartej części składu poselskiego Sejmu, ponowna uchwała Sejmu w tej sprawie jest ostateczna.

W razie naruszenia konstytucji przez Naczelnika, Sejm może uchwalić większością przynajmniej trzech czwartych składu poselskiego Sejmu, przeprowadzenie nowych wyborów Naczelnika. Uchwała ta nie podlega zawieszeniu i winna być niezwłocznie wykonana.

Za czynności urzędowe Naczelnik nie jest odpowiedzialny, ani politycznie, ani cywilnie. Każdy akt rządowy Naczelnika wymaga podpisu odpowiedzialnego Ministra. Przez podpisanie aktu Minister bierze za niego odpowiedzialność.

W razie śmierci lub ustąpienia Naczelnika, lub dłuższej przeszkody w jego urzędowaniu zastępują go, do chwili wyboru nowego Naczelnika lub usunięcia przeszkody, Marszałek Sejmu, Prezydent Ministrów i Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego, wspólnie sprawując zwierzchnią władzę wykonawczą Rzeczypospolitej.

V. Rząd.

Rząd Rzeczypospolitej stanowią wspólnie Ministrowie, przez Naczelnika mianowani, przed Sejmem odpowiedzialni. Mianowania i odwołania Ministrów

następuje na wniosek powołanego przez Naczelnika Prezidenta Ministrów. Przed objęciem urzędowania składają oni przed Naczelnikiem ślubowanie wiernego sprawowania urzędu.

Prezydent Ministrów i Ministrowie tworzą Radę Ministrów, występującą nazewnątrz jako Rząd jednolity. Ministrowie odpowiadają przed Sejmem zbiorowo za ogólny kierunek polityki Rządu i pojedynczo każdy w swoim zakresie, za zgodność swego działania z ustawami i prawidłowy tok podległych im gałęzi administracji.

Rada Ministrów i Ministrowie, każdy w swoim zakresie, mają prawo celem wykonania ustaw wydawać rozporządzenia wykonawcze, zarządzenia, rozkazy, zakazy i zapewnić ich przeprowadzenie wobec opornych użyciem przymusu prawem przepisane.

Sejm większością dwóch trzecich głosów może postawić Ministra w stan oskarżenia za naruszenie konstytucji lub jakiegokolwiek ustawy.

Ustrój administracyjny Rzeczypospolitej opiera się będzie na zasadach decentralizacji i spółdziałania czynnika obywatelskiego z czynnikiem urzędniczym. Odwołania od postanowień organów wykonawczych dopuszczone będzie w zasadzie tylko do jednej wyższej instancji.

Urzędnik Rzeczypospolitej, w Jej imieniu działając, winien być przejęty szlachetnym duchem społeczeństwa i odpowiedzialności, strzegąc się przetworzenia w członka kasty od obywateli oderwanej.

VI. Samorząd

Obywatele zespoleni są w naród i społeczności samorządne, przez spółzycie sąsiedzkie i zaspakajanie potrzeb miejscowych ustalone. Mają one w swej pieczy dobro wszystkich mieszkańców i wpływ zapewniony we wszystkich dziedzinach życia miejscowego. Rządzą się udziałem powszechnym obywateli i wiążą się z całością Rzeczypospolitej przez spójność organów wykonawczych.

Do czuwania nad potrzebami swemi społeczność gminna powołuje przedstawicielstwo swoje, żadnej nie pomijając gromady, przez ogół obierane. Przedstawicielstwu temu podlega przez nie obierany rząd gminny, z wójta i ławników złożony.

W zarysie podobnym społeczności miejskie zbudowane będą.

Celem lepszego swych czynności sprawowania społeczności gminne tworzą ze sobą związki powiatowe, im część swych zadań i pracy przekazując.

Sprawy społeczne, które wymagają jednolitości urzędów Rzeczypospolitej, będą przekazane Sejmowi, władnemu normować ustrój, prawa i rozwój społeczności w drodze osobnych ustaw.

(dokończenie nastąpi)

Wręczenie listów uwierzytelniających przez posła amerykańskiego

W dn. 2 maja r. b. odbył się w Belwederze akt wręczenia Naczelnikowi Państwa na uroczystej audjencji listów uwierzytelniających przez pierwszego posła Stanów Zjednoczonych Ameryki, p. Hugh Gibson'a, o którego przybyciu do Warszawy już donosiliśmy w N-rze 159 *Polaka*.

Oto opis przebiegu tej uroczystości.

O godz. 3 i pół udał się generał Jacyna oraz ppor. Olszanowski, adiutant Naczelnika państwa, do hotelu Bristol, rezydencji posła. O g. trzy kwadr. na czwartą poseł w towarzystwie gen. Jacyna i pierwszego sekretarza poselstwa Artura Lande wyjechał powozem Naczelnika Państwa, eskortowanym przez pluton pierwszego pułku szwoleżerów. W drugim i w trzecim powozie zajęli miejsce członkowie poselstwa, w towarzystwie ppor. Olszanowskiego.

O g. 4 popoł. przy dźwiękach hymnu amerykańskiego zajechały powozy na dziedziniec Belwederu, na którym ustawiona była kompanja honorowa szkoły podchorążych, oddająca honory wojskowe. W głównym wejściu do pałacu przyjęli posła dwaj adiutanci Naczelnika. Do sali audjencyjnej wprowadził posła i jego świtę szef kancelarji cywilnej S. Car i delegat ministerstwa spraw zagranicznych S. Przeździecki.

Naczelnik Państwa oczekiwał posła w otoczeniu ministra spraw wewnętrznych Wojciechowskiego, ministra spraw wojskowych gen. Leśniewskiego i reszty ministrów.

W nieobecności ministra spraw zagranicznych p. Paderewskiego, wiceminister Wróblewski przedstawił posła Naczelnikowi Państwa, P. Gibson wręczył Naczelnikowi Państwa swe listy uwierzytelniające, poczem wygłosił w języku angielskim następujące przemówienie:

Za wysoki zaszczyt poczytuję sobie, że Prezydent Stanów Zjednoczonych wybrał mnie na pierwszego amerykańskiego posła do Polski. Zadowolenie moje będzie zupełne, jeżeli w równej mierze będę mógł przyczynić się do pomyślności polskiego narodu i być wiernym wyrazicielem przyjaźni narodu amerykańskiego. Ta przyjaźń szczerą i głęboką datuje się od czasów Kościuszki i Pułaskiego, do których czci, jako bohaterów narodowych, razem z wami rościmy sobie prawo. Szczery zapał dla sprawy polskiej musi być silnym w kraju, gdzie 4 miliony Polaków przejętych jest dzisiaj radością, że ich ojczyzna odradza się dzięki swej wytrwałości i dzielności.

Jeszcze zanim Ameryka wzięła na siebie odpowiedzialność za uczestnictwo w wojnie światowej, nasz prezydent dał wyraz przekonaniu całego narodu amerykańskiego, że żaden pokój, w którego wyniku nie powstanie Polska zjednoczona i niepodległa, nie może być i nie będzie trwałym. Odbudowanie Polski jest więc dla narodu Stanów Zjednoczonych logicznym wyrazem tych zasad, na których życie własne narodowe życie się opiera. Jest ono zerwaniem z przeszłością i wstępem do nowego i — miejmy nadzieję — trwalszego porządku świata. Niema miłośnika wolności, niema człowieka patrzącego w przyszłość, któryby nie był przejęty radością z powodu tego wielkiego tryumfu wiary narodu i sprawiedliwości międzynarodowej. Dodaje nam to wszystkim nowej odwagi wobec prób, oczekujących nas w przyszłości.

Albowiem tylko zaślepiony patryota i nieszczerzy przyjaciel mógłby przeoczyć zadania, pozostające jeszcze do rozwiązania, i przeszkody, które należy pokonać, a więc popierwsze i przedewszystkiem zadanie umocnienia Państwa Polskiego przez ofiarną współpracę całego społeczeństwa bez względu na poprzednie różnice polityczne i społeczne, następnie pracę nad naprawą spustoszeń wojennych i nad przywróceniem normalnych warunków życia, aby każdy mógł korzystać z ogólnego dobrobytu. Moi rodacy mają nadzieję, że wolno im będzie w tych sprawach przyjść z pomocą. Cokolwiek będą mogli uczynić, uczynione będzie z radością, jako skromne uznanie dla narodu, który cierpiał z chwałą i ma zapewnione miejsce w naszych sercach.

Z ufnością możemy przyszłości spojrzeć w oczy. Obecne trudności Polski są tylko czasowe i przyjaciele Polski wiedzą, że naród polski, tak niezłomny w walce o wolność, odpowie w równej mierze zadaniom i wymaganiom nowego porządku, w którym Polska zajmie należne jej miejsce, jako naród wielki, miłujący pokój i szczęśliwy.

Na mowę powyższą Naczelnik Państwa odpowiedział w języku francuskim:

Panie Ministrze! Wręczając mi listy uwierzytelniające, przez które prez. Wilson akredytował Pana przy rządzie polskim w charakterze posła nadzwyczajnego i ministra upełnomocnionego, użył Pan łaskawie słów serdecznych i wymownych zarazem dla wyrażenia z jednej strony uczuć przyjaznych dla Polski sympatji i Stanów Zjednoczonych i osobistej, z drugiej zaś strony dla uwydatnienia zadań, które powierzone zostały Panu przy rządzie polskim. Za te słowa składam Panu, Panie Ministrze, szczerze podziękowanie i pozwalam sobie powiedzieć, że charakteryzując swoją misję w sposób tak jasny a zarazem poniosły, może Pan liczyć na całkowite me poparcie.

Ten dzień uroczysty, w którym możemy powitać wśród nas pierwszego posła Stanów Zjednoczonych, przychodzi nam na pamięć wszystko to, co odradzająca się Polska zawdzięcza Pańskiej ojczyźnie. Nasze myśli zwracają się ku Waszemu sławnemu Prezydentowi, ku temu wielkiemu mężowi stanu, podziwianemu przez wszystkich Polaków, który przed całym światem proklamował prawo Polski Zjednoczonej do niepodległego i suwerennego bytu. Myślimy z wdzięcznością o szlachetnej, zwycięskiej Rzeczypospolitej Stanów Zjednoczonych, gotowej zawsze służyć ludzkości w poszukiwaniu nowych i bardziej sprawiedliwych form współżycia narodów, o tej gościnnej ziemi amerykańskiej, która dla milionów naszych rodaków stała się drugą ojczyzną.

Pańskie słowa, Panie Ministrze, są dla mnie zarazem cenną rękojmią poparcia i pomocy, które wielka amerykańska republika niewątpliwie nie omieszka nam uczynić w naszych wysiłkach, zmierzających do umocnienia odradzającego się państwa polskiego. Mam pełną świadomość wielkości, ale i trudności te-

go zadania. Podejmujemy je jednakże z ufnością i z mocnym postanowieniem, aby zajęta z powrotem w rodzinie narodów miejsce jej należne Polska szczęśliwa i miłująca pokój, rządzona według pamiętnych słów Lincolna przez lud i dla ludu.

Świadomi węzłów przyjaźni, łączących nas z Ameryką, ja i rząd i Polska cała pracować będziemy nad zaciśnieniem tych węzłów tak dawno już zadziergniętych i szczęśliwi jesteśmy, że w spełnieniu tego zadania liczyć możemy na pomoc dyplomaty, który już odznaczył się tak świetnie. Witamy Pana u siebie z radością.

Następnie poseł Gibson przedstawił Naczelnikowi Państwa członków poselstwa, zaś Naczelnik Państwa zapoznał posła ze swem otoczeniem.

Po zakończeniu oficjalnej części ceremonii, Naczelnik rozmawiał dłuższy czas z p. Gibsonem.

O godz. 4 min. 45 poseł Stanów Zjednoczonych wyjechał z Belwederu przy dźwiękach hymnu narodowego polskiego, w towarzystwie gen. Jacyny, w powozie Naczelnika Państwa.

Jadącego do Belwederu i powracającego posła przyjmowała owacyjnie zgromadzona publiczność.

Z CAŁEJ POLSKI

Ohydne Morderstwa Ukraińców w Złoczowie

Kurjer Warszawski z d. 6 maja b. r. donosi:

Osoby wiarogodne, które przedostały się przez front ukraiński, przynoszą dziennikom krakowskim szczegóły morderstw, popełnianych przez Ukraińców w Złoczowie, morderstw tak ohydnych, że muszą wstrząsnąć całym społeczeństwem polskim, wywołać protest jednomyślny i żądanie sądu nad ukraińskimi zbirami.

Pod koniec marca wyłoczono doraźnie Polakom złoczowskim proces o zdradę stanu, spiszek i przygotowanie powstania. Aresztowano setki niewinnych, dokonywano rewizyj i znęcano się przy ich przeprowadzeniu w sposób najbardziej dziki i okrutny. Nahajami zmuszano do nieprawdopodobnych zeznań, oplatanie drutem kolczastym żywe cienie niewinnych osób, i wmawiano w nie zdradę, której nikt nie popełnił. 70-letniemu starcowi, rejentowi Sawickiemu, wymierzono 30 nahajek, inżynierowie Nieć i Wolski wytrzymał musieli po 120 uderzeń. Mnóstwo osób ze wszystkich sfer społeczeństwa znalazło się przed sądem polowym. Rozprawa miała się zacząć o godz. 4-ej po południu. Blade, wymęczone, zsiniałe « żywe trupy » stawały przed groźnym obliczem ukraińskich zbirów-sędziów.

O godz. 6-ej zaczęto wreszcie proces. Załatwiono się prędko z przesłuchaniami i przeprowadzeniem dowodu winy. Sędziami katami byli młokosi ukraińscy: Konarzewicz, Zmur, Pawluk i Bezpałko. Bronią nieszczęśliwych adwokat-starorusin, dr. Drohomierecki, skazany ongi przez władze austriackie na śmierć za zdradę stanu, później, w drodze łaski zwolniony od kary śmierci i wypuszczony z więzienia.

Wydano wyrok następujący: 17 osób skazano na śmierć przez rozstrzelanie, resztę w drodze łaski na kilkaletnie więzienie. Kwadrans czasu dano skazańcom na napisanie listów pożegnalnych i odbycie spowiedzi. Spowiadał iedne ofiary ks. kanonik Czajkowski. Tak spowiednik jak i ofiary wyroku przysięgali na wszystkie świętości, że żadnego spisku nie było, że dokonano się ohydny mord niewinnych. Pod murem więzienia zamkowego, tuż pod oknami, za których kratami siedzą dziesiątki polskich kobiet ustawiono skazańców. Rozległy się salwy karabinów — ofiara spełniona. Do pięciu z pomiędzy skazanych dano salw jedenaście. Zginęli: Jerzy Podgórski, brat Franciszka ze Lwowa, naczelnik stacji Nowakowski, kap. Starkel, urzędnicy kolejowi Stefanowski i Dębicki, inżynier Nieć, dwu braci Ciepeliowskich, student Herzog, kolejowiec Sym, Wolski i jeszcze 6 ofiar. Rozbestwione żołnierstwo obdarło trupy z ubrań i rozdzieliło łup pomiędzy siebie, pokazując się na drugi dzień w złupionych ubraniach na ulicy.

Następnego dnia, prowadząc więzione w zamku matki zabitych na przechadzkę, ukazywano im z rozkoszą kałużę krwi na miejscu, gdzie popełniono mord.

W więzieniu pozostają ci, dla których sprawiedliwość ukraińska była łaskawsza, przeważnie kobiety. Pani D. Pałowska, skazana na lat 3; Z. Zakrzewska — na lat 4; Bielawska na lat 10; p. Jankowska ma być skazana na śmierć. Pp. Herzożanka, Czechowska, Przybysławska i mnóstwo innych osób, skazanych na kilkuletnie więzienie, leży chorych w kryminale, po przybyciu najrozmaitszych katuszy śledztw ukraińskich.

Poślubnie jak w Złoczowie, skazano w Tarnopolu 9 osob na śmierć i rozstrzelano je.

Sami władcy ukraińscy przerazili się swoich zbrodni i wskutek niesłychanego oburzenia ludności wydali komunikat, usprawiedliwić mający Złoczowski wyrok.

Z drugiej zaś strony do Paryża nadszedł z Warszawy następujący telegram urzędowy:

Dochodzą wiadomości o strasznych okrucieństwach Ukraińców w Galicji Wschodniej. W samym tylko powiecie Jaworskim sporządzono 42 protokoły okrucieństw nad żołn. zami polskimi; przesyłam najbliższemu kurjerem raport żandarmerji polowej grupy generała Aleksandrowicza: siedmnastu rannych żołnierzy wziętych do niewoli w okolicy przyczółka. Grabnika (wieś Nakonieczno) zostało okrutnie zamordowanych przez eskortujących ich Ukraińców. Nazwiska zabitych, sprawców zbrodni i zeznania naocznych świadków wiadome, również protokół komisijnego otwarcia grobu.

(podpisano) Karszo-Siedlewski.

Popularność gen. Hallera.

Warszawska Gazeta Poranna z d. 29 kwietnia r. b. pisze:

O popularyzowaniu się gen. Hallera w Warszawie świadczy, iż gdy wczoraj w godzinach rannych przejeżdżał przez ulice miasta konno w towarzystwie tylko adiutanta, był poznany przez publiczność i entuzjastycznie pozdrawiany. Dodać należy, iż generał Haller nie był w mundurze « srebrno-niebieskim » hallerczyków, którym mógłby zdradzić swe incognito. Drogie rysy twarzy dzielnego wodza znane są już ogołowi wdzięcznych rodaków z licznych potretów i pocztówek, które zdobią zarówno okna sklepów jak i biura instytucyj oraz mieszkania prywatne.

— Zatargi agrarne

Do wszystkich powiatowych komisarzy rządowych rozestano okólnik następujący (*Kur. Warsz.*, 27 IV.): « Ministerjum spraw wewnętrznych dowiaduje się z różnych stron, że komisje rozjemcze, przewidziane w ustawie sejmowej z d. 28 marca 1919 r., w przedmiocie zatargów pomiędzy pracodawcami a pracownikami rolnymi nie dochodzą w wielu razach do skutku z winy pracodawców. W wypadkach, o których mowa, pracodawcy uchylają się od obowiązków, nałożonych na nich przez powyższą ustawę, w szczególności albo nie obsyłają komisji w sposób przez ustawę wskazany, lub nie biorą należytego udziału w wyborach. Takie zachowanie się pracodawców nie tylko unicestwia podjętą przez ustawę akcję, ale prowadzić musi do dalszego zaostrzenia się zatargów, czemu stanowczo przeciwdziałać należy. Ministerjum spraw wewnętrznych poleca zatem wszystkim pp. powiatowym komisarzom rządowym tych powiatów, do których to może mieć zastosowanie, aby w odpowiedni sposób starali się wpłynąć na zmianę stanowiska ziemiaństwa. Zwraca się się jednak uwagę, że środki, użyte w tym celu przez pp. komisarzy, nie mogą w niczem uchylać kompetencji, zastrzeżonej w tych sprawach inspektorom pracy. »

« — Przegląd Narodowy. »

Po pięcioletniej prawie przerwie, w maju r. b. zaczął znów wychodzić w Warszawie *Przegląd Narodowy*, miesięcznik poświęcony zagadnieniom życia narodowego w zakresie politycznym, naukowym, społecznym, literackim i artystycznym. Założony w r. 1908 przez Zygmunta Balickiego, miesięcznik ten przestał się ukazywać w r. 1914, po wybuchu wojny wszechświatowej.

« — Polnische Nachrichten »

Pod tytułem *Polnische Nachrichten* (Wiadomości Polskie) założył p. Wiktor Schulz w Olszynie tygodnik niemiecki będący istic wyjątkiem wśród prasy pruskiej. P. Schulz proponuje w tem piśmie ideę pojednania i zgodnego współżycia Polaków z Niemcami bez względu na to, jak Konferencja Pokojowa rozstrzygnie kwestję przynależności państwową dzielnic polskich. Pismo to wykazuje jasno, że żywioł niemieckich dzielnic naszych nie składa się bynajmniej z samych nieprzejednanych wrogów państwowości polskiej, jakby to światu mówić chcieli nacjonalisci niemieccy. Czytamy tam np.: « Dużo Niemców naszych pogodziło się wewnątrznie z przynależnością do Państwa Polskiego i — jeżeli się nie mylimy — będą spokojnymi i lojalnymi obywatelami nowej ojczyzny, która im będzie matką sprawiedliwą ».

Również na G. Śląsku, a mianowicie w Opolu, wychodzi pismo niemieckie p. t. *Der Weisse Adler*, celem bezstronnego informowania Niemców o sprawach naszych. Pismo sprawie zgodnego współżycia Niemców z Polakami dobre może oddać usługi.

Sprawy Wojska Polskiego

NA SYBERJI

Organizowanie wojska polskiego

X.

W szeregu poprzednich artykułów (1) staraliśmy się przedstawić możliwie bezstronnie historję organizacji wojska polskiego na Syberji. Z musu dużo miejsca poświęciliśmy Komitetom, które się organizowaniem tego wojska w mniejszym lub w większym stopniu zajmowały.

Po otrzymaniu nowych informacyj i nowych dokumentów ciągniemy dalej.

Wiemy już że narady w Irkucku delegacyj zjazdu charbińskiego (25. IX. — 3. X. 18.) i nowonikolajewskiego (11. X. — 21. X. 18) spodziewanych wyników nie dały. To znaczy że P.K.W. postanowił dalej opiekować się wojskiem, a nie « likwidować się w łonie P.K.N. »

Jednakże inni delegaci zjazdu nowonikolajewskiego, przedstawiciele polskich organizacji cywilnych Syberji Zachodniej, postanowili złączyć się z delegatami charbińskimi i stworzyć jedno ciało: Polski Komitet Narodowy na Syberji. Tak się też stało. Do Komitetu tego weszło 15 członków. Prezesem został p. Hartung, wiceprezesem — dr. Wagner, sekretarzem — p. Sobieszczański, a skarbnikiem — p. Filipowski. Dodać też należy, że wpływy delegatów ze zjazdu nowonikolajewskiego podziały na koła charbińskie dodatnio. Zaczęły się one powoli godzić z myślą takiego podziału pracy, że P.K.W. ma nadal zajmować się sprawami wojska, a P.K.N. — polskimi sprawami cywilnymi — do czego go zresztą upoważnił Komitet Narodowy Polski w Paryżu.

A więc choć do porozumienia między dwoma organami nie doszło, to jednak jeden Komitet drugiemu nie przeszkadzał. To pozwoliło P.K.W. rozszerzyć swą działalność na wschód od Uralu do oceanu Spokojnego. P.K.W. założył swe delegatury w Czycie (delegat Tadeusz Kuchinka), w Chabarowsku (Kazimierz Żarski), w Błagowieszczeńsku (Soltysik Władysław), w Nikolsku Umryjskim (Boliński Władysław), we Władywostoku (pułk. Merecki Stanisław), a na koniec w Charbinie.

We wszystkich tych miastach założono także biura werbunkowe. W Charbinie dowódcą placu był najpierw pułk. K. Bołdok, a od 4 grudnia 1918 r. — podkap. R. Zakrzewski.

Ogółem więc było w grudniu r. z. na Syberji i w Mandżurji 15 delegatów P.K.W., 19 biur werbunkowych, 8 punktów zbiorczych dla wojska i 2 punkty aprowizacyjne. (Jak to było rozrzucone po Syberji wyjaśnia załączona do artykułu mapka).

Kiedy w Październiku r. 1918 przybyła do Władywostoku misja wojenno-polityczna P.K.W. z p. J. Bandrowskim i kap. Chlusewiczem na czele, wręczyła ona bawiaćemu tu gen. Paris, kierownikowi Francuskiej Misji Wojskowej przy Armji Czesko-Słowackiej, memoriał następujący:

MEMORJAŁ O ORGANIZACJI WOJSKA POLSKIEGO NA TERENIE WSCHODNIEJ ROSJI.

W czerwcu b. r., po przewrocie dokonanym przez wojska Czesko-Słowackie, na terenie Wschodniej Rosji powstał *Polski Komitet Wojenny*, powołany do życia przez członków i emisariuszy Rady Polskiej Zjednoczenia Międzypartyjnego w Rosji. Zadaniem P. K. W., w miarę oczyszczania terenu Rosji od bolszewików, jest organizowanie i formowanie Armji Polskiej w celu walki z Austro-Węgrami, Niemcami i ich sprzymierzeńcami.

Na czele formowanego wojska stanęli instruktorowie i dowódca major Czuma, który przedostał się przez front bolszewicki z rozkazami gen. Hallera, naczelnego wodza wszystkich sił zbrojnych polskich, walczących na wszystkich terenach armij sprzymierzonych.

Armja nasza, narazie ochotnicza, w miarę wytworzenia odpowiedniego kadru, jeśli tego zajdzie potrzeba, będzie mogła przejść do przymusowej mobilizacji. Obecnie z ogólnej liczby wojska w sile dywizji, operuje na froncie, pułk strzelców z baterją artylerji i

ORGANIZACJA WOJSK POLSKICH NA SYBERJI



szwadronem kawalerji, jako samodzielna jednostka bojowa.

Organizację formacji wojska przeprowadza P.K.W. opierając ją przede wszystkim na materiale, przedstawiającym wartość wojskową, materiale inaczej mówiąc takim, który już posiada pewną szkołę wojskową i który obecnie trzeba jedynie uzgodnić, doprowadzić do jednego mianownika. Takim materiałem są jeńcy wojenni Polacy z armji austriackiej i niemieckiej, jak również żołnierze z armji rosyjskiej. Pierwsi t. zw. jeńcy austriaccy i pruscy, są w tym celu ściągani w specjalne obozy koncentracyjne, z których poddani niezbędnym wpływom i agitacji przechodzą w szeregi ochotnicze wojska polskiego. Dotychczasowa praca w tym kierunku wykazała, że żołnierze armij obcych w ten sposób poddawani wpływom polskim, prawie bez wyjątku, po bardzo krótkim przeciągu czasu, stają się żołnierzami polskimi. Żołnierze Polacy z armji rosyjskiej, podlegający mobilizacji rosyjskiej, jako byli poddani rosyjsey — na mocy porozumienia zawartego z rządem rosyjskim przez P.K.W. — przechodzą wprost w szeregi Wojska Polskiego. W ten sposób opracowany został dotąd teren zachodnio-syberyjski z guberniami: Samarską, Ufimską, Orenburską, częścią Permskiej, Symbijskiej i Kazańskiej.

Posiadana statystyka ilości jeńców Polaków-rekrutów w wieku poborowym, pozwala obliczać ilość Wojska Polskiego do sformowania na terenie Wschodniej Rosji do 2-ch korpusów; przy normalnych, rzecz naturalna, warunkach pracy w tym kierunku, przy

dostatecznym i wczesnym zaopatrzeniu intendentury Wojska Polskiego, w niezbędne umundurowanie, dostateczne uzbrojenie. Dotychczas zauważyć się dają w szeregach Wojska Polskiego dość poważne braki.

Dla przeprowadzenia pracy organizacji wojska, P.K.W. podzielił cały teren Wschodniej Rosji na okręgi wojskowe. Na czele tych okręgów z ramienia P.K.W. postawieni są pełnomocni delegaci którzy na miejscu przez odpowiednich emisariuszy przeprowadzają całą pracę agitacyjną, werbunkową i koncentracyjną ochotników. Zdobyty w ten sposób materiał wojskowy gromadzą do jednego obozu wojskowego ćwiczebnego, w którym już prowadzona jest prawidłowa praca nad wyćwiczeniem i formowaniem wojska. Dotychczas takim obozem ćwiczebnym było miasto Bugurusław pod Samarą, który to obóz obecnie został przeniesiony do Nowo-Nikołajewska. Delegaci okręgowi P.K.W. są jednocześnie na miejscu przedstawicielami politycznymi i mają za zadanie czuwanie nad całością życia politycznego i społecznego na miejscu.

P.K.W. będąc organicznie związanym z kierowniczymi organami polskimi walki czynnej z państwami centralnymi. porozumiewa się za pośrednictwem kurjerów z Radą Zjednoczenia Międzypartyjnego w Rosji, z czynnikami krajowymi, jak również, obecnie legalnie uznanem przez Rządy Koalicji przedstawicielstwem polskim, jakim jest Komitet Narodowy Polski w Paryżu.

Siedzibą P.K.W. w Rosji jest obecnie m. Ekaterynburg. Skład osobisty P.K.W. poza delegatami i funkcjonariuszami jest następujący: Dr. Tadeusz Ol-

szanecki, prezes; inż. Zygmunt Sadowski i dr. Stanisław Strzemeski, wiceprezesi; dr. Jan Jankowski, sekretarz; Henryk Suchenek, skarbnik; Jan Skorupski, Jan Michciński i Jerzy Bandrowski, członkowie.

Memorjał złożył Wiceprezes P.K.W., członek Rady Polskiej Zjednoczenia Międzypartyjnego w Rosji

(podpisał) Inż. ZYGMUNT SADOWSKI

Na skutek tego memorjału, Francuska Misja Wojskowa wydała P.K.W. oświadczenie następujące:

FRANCUSKA MISJA WOJSKOWA
PRZY ARMJI CZESKO-SŁOWACKIEJ

WŁADYWOSTOK, d. 14 listopada 1918 r.

Francuska Misja Wojskowa przyznaje członkom Polskiego Komitetu Wojennego, którzy przy poparciu rządu francuskiego i za zgodą Komitetu Narodowego Polskiego w Paryżu uczestniczą w organizowaniu i w kierownictwie Armji Narodowej Polskiej, sprzymierzonej i należącej do strony wojującej, prawo akcji w tym celu na terytorjum rosyjskim, jako przedstawicielom Państwa sprzymierzonego, oraz przyznaje im prawo przekazywania tego przywileju ich przedstawicielom należycie upoważnionym,

Z rozkazu gen. Paris podpisał:
Podpułkownik LE MAGNEN

Sprawy tak się miały kiedy do Władywostoku przybyli: gen. francuski Janin i gen. Stefanik, czeski minister wojny. — K. S.

KRONIKA

Doroczna pielgrzymka do grobów polskich w Montmorency

Przypominamy, że nabożeństwo za dusze zmarłych na wygnaniu rodaków odprawione zostanie w kościele parafjalnym w Montmorency w środę, d. 21 maja, o godz. 10 i pół rano. Kazanie wygłosi ks. Faivre, proboszcz m. Rueil. Najwłaściwszy pociąg odchodzi do Montmorency z Gare-du-Nord o godz. 9 m. 10 rano. Podróż z przesiadaniem w Enghien-les Bains, trwa pół godziny.

Montmorency, ślicznie położone miasteczko, odległe o kilkanaście kilometrów na północ od Paryża, po roku 1831, stało się siedzibą gen. Kniaziewicza i Niemcewicza. W r. 1841 zmarł Kniaziewicz, a w rok później Niemcewicz. Obaj pochowani zostali w jednym grobie na cmentarzu w Montmorency.

Od tego czasu weszło w zwyczaj, że większość wybitnych Polaków na emigracji zmarłych, tam chowano. Leży tam dziś około 200 Polaków w 86 grobach, a pomiędzy nimi 6 generałów (Kniaziewicz, Fr. ks. Giedroyc, H. Dembiński, Wł. hr. Zamoyski, L. M. Bystrzanowski i F. Breański) i cała gromada innych sławnych oficerów i żołnierzy polskich.

Leży też tu wielu pisarzy uczonych i poetów polskich (Niemcewicz, Kaczkowski, Cyprjan Norwid, Aleks. Chodźko, zmarły przed roku niespełna Bronisław Piłsudski i in.), artystów, mężów stanu i wielu innych wybitnych emigrantów.

Mamy nadzieję, że z okazji obecności Rodaków naszych w Paryżu przybyłych na Konferencję Pokojową, tłumno będzie w środę w kościele w Montmorency.

Stefan Kniat 53, rue Louis Pasteur, Brest, poszukuje dobrych robotników szewskich do **reparacji** obuwia.

KONFERENCJA POKOJOWA

Z Komisji zawieszenia broni ukraińsko-polskiego

Usiłowania Komisji Koalicyjnej do spraw ukraińsko-polskich, aby skłonić strony do zaprzestania walk doprowadziły jedynie do zaostrenia zatargu. Dziś walki trwają zarówno na froncie wschodnio-galicyjskim, gdzie Rusini zaatakowali Polaków jak na froncie wołyńskim.

Rezultatem pośrednim niedosłego zawieszenia było podanie się prezydenta ministrów Paderewskiego do dymisji. Sejm dymisji Paderewskiego nie przyjął. Obszerniejsze wiadomości o zaszłych wydarzeniach jeszcze z Warszawy nie nadeszły.

Rozbiór Turcji

Wskutek stanowczego protestu muzułmanów indyjskich — Rada czterech zaniechała projektu całkowitego podziału Turcji. Prawdopodobnie stolica sułtanatu pozostanie nadal Konstantynopol.

Z OSTATNIEJ CHWILI

(Telegramy własne «Polaka»)

Przejazd wojska polskiego z Francji do Polski trwa

Zurych, 17 maja. — «Biuro Wolffa» prostuje wiadomość podaną przez *Berliner Tageblatt*, jakoby przewóz wojsk gen. Hallera przez Niemcy, został przerwany. Ani w samym przewozie ani w jego kierunku nie zaszło żadnych zmian i odbywa się on według umówionego z Koalicją planu.

Jeszcze należy do Niemiec...

Zurych, 17 maja. — Jak donosi *Vossische Zeitung*, rząd pruski założył energiczny protest przeciwko ogłoszeniu w Poznańskim wyborów do Sejmu Polskiego, twierdząc, że prawnie terytorjum Wielkiego Księstwa Poznańskiego należy jsszcze do państwa pruskiego.

Przedłużenie pełnomocnictw Komitetu Narodowego

Przed swym wyjazdem z Paryża, p. I. J. Paderewski, prezes Rady Ministrów Rzplitej Polskiej wystosował do K.N.P. pismo następujące:

Paryż, dnia 7 Maja 1919.

DO KOMITETU NARODOWEGO POLSKIEGO w Paryżu

Z powodu przedłużającego się pobytu mego w Paryżu dla spraw kongresowych, rząd polski w Warszawie bez mego udziału nie był w możności ukonstytuowania przedstawicielstwa dyplomatycznego zagranicą i nie będzie mógł przyjąć od Komitetu Narodowego jego agend w terminie przewidzianym uchwałą o rozwiązaniu Komitetu, t. j. do dnia 15 maja b. r.

Wobec tego upoważniam władze Komitetu Narodowego do pełnienia swoich czynności aż do czasu, kiedy rząd polski poleci urzędem państwowym przejście poszczególnych funkcji Komitetu, jak również upoważniam dotychczasowych przedstawicieli Komitetu Narodowego u Rządów obcych do pełnienia swych obowiązków aż do czasu nominowania na te stanowiska reprezentantów Rządu.

(podpis) I. J. PADEREWSKI.

Le Gérant: Lucien ROQUIGNY